

/ciąg dalszy ref. Majora Stewarta / z dn. 12.X.43r.

Ważniejsze uwagi dotyczą sprawy relacji sił lotnictwa sojusz. i niem. na wypadek inwazji. Wiadomo, że w takim przypadku strona broniąca się posiada zazwyczaj przewagę nad stroną atakującą, gdyż korzystając z licznych, a bliskich lotnisk lądowych, może własnym bombowcom zapewnić osłonę myśliwców lądowych krótkodystansowych, podczas, gdy nacierający przeciwnik zdany jest na eskortę bądź myśliwców morskich, startujących z lotniskowców, bądź też myśliwców lądowych, ale długodystansowych, startujących z odległych lotnisk. Jak już wspomniałem, oba typy myśliwca nie są w stanie dorównać lądowemu krótkodystansowemu. Tej różnicy nie mogą też wyrównać inne czynniki, poprzednio wymienione. Pozostaje więc tylko jedna droga, mianowicie stworzenie przewagi liczebnej. Stąd ostatnie główne należać będzie do naszego przemysłu lotniczego.-